

Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 22 lipca 1917 r.

Akcyjne Tow. „Praga” w Warszawie

wyrobia na zasadzie pozwolenia Zarządu  
Cywilnego przy Generał-Gubernatorstwie  
Warszawskim

**Mydło „Renoma”**  
Cena jednego kawałka około 100 gramów (1/4 funta) w handlu detalicznym Mk. 1.

Zamówienia hurtowe przyjmuje na Warszawę i prowincję

Biurowo Zarządu  
Z-wa Akc. „Praga”, 5-to Krzyska 16,  
Sprzedaż w Łodzi w składach i sklepach

Tow. Akc. „Ludwik Spiess i Syni”

oraz we wszystkich składach aptecznych, sklepach mydlarskich i kolonialnych

## Resursa Rzemieśnicza.

Przypominamy, że od dziś za tydzień t. j. w następną niedzielę dnia 29 b. m. w godzinach popołudniowych odbędzie się dalszy ciąg Zebrania Ogólnego członków Resursy Rzemieśniczej z dnia 15 b. m. W sprawie nader ważnej, bo idzie o wybór nowego Zarządu.

Urządzący obecnie Zarząd Resursy, aczkolwiek znaczną większością głosów otrzymał „votum” zaufania, wyczuwamy jednak głosy niezadowolenia w chwili, gdy spełniał najtrudniejszy obowiązek, bo uzdrawiający zabagnione stosunki w życiu wewnętrznym zrzeszenia, nie czuł się w możności dalszego kierownictwa jego sprawami, bądź co bądź, wymagającymi ścisłego i, o ile to tylko możliwe, jednolitego współdziałania członków Resursy z zarządem, zwłaszcza wobec nader krytycznego stanu finansów i wogóle wobec stosunków, panujących obecnie w łonie członków Resursy, która powołana do życia po wielu trudach i staraniach od samego początku swego istnienia okazywała wielką żywotność. Dała, wymowny jej dowód w roku 1911 przez urządzenie Wystawy Rzemieśniczo-przemysłowej w parku Staszycy, która w imponujący sposób wykazała wspaniały podówczas rozkwit naszych rzemiosł. Wzorowy porządek, panujący na wystawie, dzięki energicznej pracy i sprężystości komitetu wystawowego, złożonego przeważnie z rzemieślników, czyniły zaszczyt rzemieślnikom polskiemu i uprawniały do wniosków, że tak żywotna instytucja, jak Resursa Rzemieśnicza już w pierwszym okresie swego bytu, zdolna do podobnych jak wystawa czynów zbiorowych, w dalszym ciągu swego istnienia wywrze doniosły wpływ na podniesienie poziomu kulturalnego naszych rzemieślników.

Tymczasem spotkało nas rozczarowanie. To bowiem, co się teraz dzieje na tle nadużyć, ujawnionych przez ustępujący zarząd w związku z znaną rezolucją Koła Starszych Zgromadzeń Rzemieśniczych, powziętą z racji uchwały ogólnego zebrania członków Resursy z dnia 15 b. m. nieciekawe rzuca światło na poziom kulturalny naszych rzemieś-

ników i pojęcie w ich środowisku panujące o zasadach etyki społecznej, wymagającej od kierowników spraw publicznych czystych rąk i trzeźwego sądu o tem, co można tolerować, a czego pod żadnym pozorem tolerować nie można. Nie wolno też było ustępującemu zarządowi prześledzić do porządku nad sprawą nadużyć w Resursie a raczej w jej kooperatywie, skoro otrzymał o nich wiadomość; nie wolno było Komisji rewizyjnej lekceważąco traktować tej sprawy — a skoro ujawniła ona należycie i zebrała odpowiednie dowody, zarząd na podstawie jej raportu miał święty obowiązek przedstawić ogólnemu zebraniu całą tę sprawę bez żadnych obstępów i niedomówień — i spełnić go sumiennie. Wyrok wydało ogólne zebranie większością głosów i stał się on dla wszystkich członków Resursy obowiązujący. Nie miało więc Koło Starszych, złożone w większości swej z członków Resursy, prawa występować z rezolucją, uwielającą dobrej opinii rzemieślnika polskiego w Łodzi, co najczęściej świadczy o znacznym obniżeniu jego poziomu kulturalnego.

Wystawa z roku 1911, obok sukcesów ideowych dała i dobre rezultaty finansowe, wyrażające się w sumie 6.000 rb., czystego zysku. Fundusz zebrany na budowę własnego gmachu dla Resursy przyniósł w ostatecznym rezultacie podpisów na udziały również 6.000 rb., Członków Resursa w roku 1912 liczyła 1.400, a dawała rocznie 8.400 rb. ze składek, co dawało razem 20.000 rb. w roku 1912. w którym kupiono posesję przy ulicy Widzewskiej, na której wybudowano gmach, mieszczący salę teatralną i na zebrania, kosztem sumy 30.000 rb., co prawda dotychczas jeszcze niezrealizowanej, ale nie obciążającej hipoteki posesji.

Bilans z tego roku obliczał majątek Resursy na 80.000 rb. zgorą brutto.

Dziś szczegółowy obrachunek wykazał, że gdyby zlikwidowano majątek Resursy bilans wykazałby 728 rb. niedoboru. Zakrawa to już na bankructwo. Wyjaśnieniem zatem takiego stanu rzeczy, pilnie i gorliwie zajęćby się powinni rzeczniczy przebrani sprawy nadużyć w Resursie, niż usiłowanie bielenia za wszelką cenę tego co jest i pozostanie czarnem i rzucaniem w oczy hańby ogólnemu członków Resursy za to, że sumiennie spełnił swój obowiązek.

Nie przesądzając sprawy nadużyć popełnionych przez p. Bawarskiego w kooperatywie Resursy, czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że kooperatywa ta i jadalnia powstały przy pomocy Komisji międzyzwiązkowej i zalegalizowane zostały dla 1400 członków Resursy, więc każdy jej członek miał prawo z nich korzystać w równej mierze z udziałami, którzy nieco później złożyli udziały i którym tylko wyłącznie p. B. dozwalał korzystać z instytucji powołanej do życia dla wszystkich członków Resursy. Członkowie protektorzy Resursy na mocy ustawy mają nie tylko prawo głosu na zebraniach ale i pełne prawa czynne wyboreze i mogą piastować urzędy w Zarządzie Stowarzyszenia. Taż ustawa całkowicie równouprawnia kobiety z mężczyznami dając im więc prawo do głosu i piastowania urzędów, co najzupełniej jest słuszne, bo przecież kobiety rzemieślniczki należą do cechów, są mistrzyniami, więc ograniczenie ich prawa w Resursie jest nadużyciem. Takim samym nadużyciem jest wykreślanie członków za zaleganie w składkach, przez Zarząd jedynie, bo prawo to ustawa nadała tylko ogólnemu zebraniu, które na posiedzeniu w dniu 15 b. m. jednego z członków wykreślonych za niezapłacenie składek podczas wojny, bo nie miał na to środków, przywróciło do praw członkowskich, a więc i do prawa głosu. Protest zatem przeciw uchwale Zebrania Ogólnego w sprawie p. Bawarskiego, oparty na podstawie, że głosował nie członek i kobiety, jest nadużyciem pewnej klikki, lubiącej łapać ryby w mętnej wodzie, niczem mniej ani też niżem więcej.

Mamy nadzieję, że na Zebraniu Ogólnem członków Resursy w następującą niedzielę, członkowie jej w spokojnej i rzeczowej dyskusji należycie wyświetlą te sprawy, stanowiące dziś bolączkę, bądź co bądź doniosłej placówki w życiu naszych rzemieślników, — a przez odpowiedni wybór członków nowego Zarządu dadzą wymowny wyraz swej dojrzałości ku skompromitowaniu tych, którzy w interesie pewnej klikki poniżyli ich pragną. —

skt.

## Nowy program zwycięstwa.

Maurice Raynaud skarży się w „Heure” z 29 czerwca na surowość cenzury, która mu znów bezlitośnie skreśliła artykuł, poczem podkreśla, że Francji pozostało jedno tylko hasło, mianowicie „Wytrzymać!” Ale, aby mózdz wytrzymać, muszą być wypełnione niektóre warunki. Co potrzebne w celu sprowadzenia zwycięskiego zakończenia wojny; doskonała sformułował je Albert Favre „Pays”, a brzmią one tak następująco:

1. Front angielski musi być znacznie rozszerzony jeszcze przed nadejściem jesieni: jestto dla Francji kwestją bytu.
2. Powinno być wydane prawo, upoważniające rząd do pociągania do odpowiedzialności i karnania według zasług wszystkich tych dowódców wojskowych, którzy się okazali niezdolnymi lub niechętnymi.
3. Powinna być podana do wiadomości publicznej dokładna lista wymierzonych dotychczas kar.

4. Musi nastąpić gruntowna zmiana systemu rządzenia w sensie uprzemysłowienia kraju i jego demokracji.

5. Nieodzownem jest zaprowadzenie kontroli władz cywilnych nad armją.

6. Już teraz musi być ułożony program w sprawie środków materialnych, niezbędnych zarówno Francji, jak państwu sprzymierzonym dla kampanji 1918 roku.

Niestety liczne przykłady wskazują na to, że koła wojskowe nie są skłonne do poddawania się rozkazom rządu. Dlatego minister wojny powinien otrzymać rodzaj władzy dyktatorskiej, oraz większą swobodę ruchów, powinien on przedsięwziąć surowe środki i wydać tych wszystkich, którzy przynieśli szkodę sprawie republiki. P. P.

## Zadnych względów dla neutralnych!

Do jakiego traktowania neutralnych uprawniona czuje się koalicja szczególnie po wystąpieniu Ameryki, dowodem niech posłuży komentarz „Idea Nazionale” z dnia 29 czerwca do decyzji wilsonowskiej skazanie państw w neutralnych na system racji, wydziałanych im skrupulatnie:

Jest — pisze dziennik włoski — niedopuszczalne, aby europejskie państwa neutralne po tej całej polityce zwłoki, jaką uprawiają już od lat 3 w sprawach swego handlu międzynarodowego, jeszcze i teraz pozwalały sobie na to, aby tak uszczuplony obecnie tonnaż sekwestrowany na swe własne potrzeby, podczas gdy powinien on służyć na potrzeby wojenne koalicji.

Dla nas i dla naszych sprzymierzeńców neutralni są, prosto, „nieużytecznymi żarłokami”, albo powiedzmy otwarcie, przeszkadzającym nam rupieciem”, o ile chcą oni z niezamąconą obojętnością założyć ręce na brzuchu wobec tych wszystkich pałaców dla nas problematów gospodarczych chwili obecnej. Utrzymywanie ich egzystencji stało się dla nas wprost szkodą, o ile wykazują oni że chcą służyć w sposób jawny lub ukryty sprawie naszych wrogów. Europejskie państwa koalicji po części już w czynach swoich dały wyraz takim zapatrywaniom swoim, obecnie i Ameryka złoży dowody, że przyłącza się do tych poglądów. — Niechże więc neutralni mają się na baczności. Czasy beztroskiej ustępliwości i grzesznej, zaiste, pobłażliwości już minęły. Neutralni nie mogą już obecnie uchylić się przed żelaznymi nakazami wojny za pomocą świętoszkowatego „trzymania się na boku.” P. P.

## Stow. Wzajemn. Pomocy Pracown. Handlowych.

Z nadesłanego nam sprawozdania z działalności Stow. Wzajemn. Pomocy Pracowników Handlowych (Spaczerowa № 21) za rok 1916 wyjmujemy następujące dane, które w porównaniu z cyframi z r. 1915 dają pewne pojęcie o gorliwej pracy zarządu, który nie będąc w stanie rozszerzyć działalności Stowarzyszenia, wobec wielce niesprzyjających warunków, starał się oprzeć ją na trwałszych podstawach.



Składnica sprzedała towarów (głównie z chlebem i ziemniakami) na sumę rb 150,749 kop. 62—(w r. 1915—rb. 88,369 kop. 93).

Piekarnia funkcjonująca od listopada zaprzestowała w ciągu całego czasu bez przerwy wszystkich członków Stowarzyszenia wraz z rodzinami (około 6,000 osób) w cenie do 9 kop. za funt chleba żytniego, do 13 kop. za chleb pszenny i do 16 kop. za funt struclii. Prócz czego piekarnia dostarczała chleba dla innych instytucji współdzielczych i filantropijnych. Chleba żytniego wypieczono w ciągu roku 1018564 funty, pszennego 15080, struclii 45146 i bułek 5203 f. — ogółem 1,084,002 funty.

Stołownia wobec cofnięcia zapomóg z Magistratu, po 8-miu miesiącach wyjątkowej pracy zmuszona była ograniczyć swą działalność, pomimo to jednak liczba obiadów wydanych w roku sprawozdawczym przewyższyła ilość porcji z r. 1915 o 6782 obiady. Przeciwnie wydano do 243 porcji dziennie. Za obiady wpłynęło rb. 27,736 kop. 11, z czego subsydium z magistratu pokryło rb. 8,370 k. 06. Wydatkowano na obiady rb. 36,206 kop. 17, własny koszt poszczególnego obiadu wyniósł niecałe 41 kop.

Herbaciarnia przyniosła rb. 17,813 33, co stanowi sumę trzy razy większą niż ta, która wykazał rok 1915. Z sumy tej 8,000 rb. przypada na pieczywo, 4,500 rb. na napoje, ja kawa, herbata, mleko i rb. 1,900 otrzymano ze sprzedaży nabiálu. Z dniem 1 stycznia r. b. stolownię i herbaciarnię połączono w jedną sekcję.

Sekcja oświatowa nie mogła podjąć pracy na szerszą skalę; z inicjatywy grona członków Stowarzyszenia w pierwszej połowie 1915 r. otwarto kursa handlowe. Praca tej sekcji odbywała się w następujących podsekcjach.

Biblioteka stowarzyszenia obsługuje 10,548 tomów różnych dzieł w 5-ciu językach. W roku sprawozdawczym wypożyczono 32 856 książek. Stałe korzystało z książki około 700 czytelników.

Czytelnia posiada obecnie 19 pism. Liczba osób korzystających z czytelnicy wynosi przeciętnie 50 dziennie.

W ciągu roku ubiegłego wygłoszono dwa odczyty oraz szereg wieczorów dyskusyjnych na temat spraw, obchodzących ogół pracowników handlowych.

Kursy handlowe kontynuowały swą działalność i cieszyły się stałą frekwencją. W pierwszym półroczu liczba wykładów wynosiła 64, a w drugim wzrosła do 73 wykładów dziennie.

Sekcja pomocy prawnej również nie zaprzestała pracy, służąc radą i wskazówkami nie tylko członkom, ale i osobom, poza Stowarzyszeniem stojącym.

Sekcja poszukiwania pracy, wobec stosunków spowodowanych wojną, szerszej działalności rozwinąć nie mogła.

Kasa wdów i sierot pomimo udzielenia w dość licznych wypadkach pomocy powiększyła swój kapitał o 263 rb kop. 40.

Kasa chorych przy skromnych dochodach w sumie rb. 158 kop. 41, wobec wydatków wynoszących rb. 773, poważnie nadwreżyła niewielki swój kapitał.

Kasa na wypadek śmierci ma do zanotowania iż za cały czas swego istnienia t. j. w ciągu 5 lat wypłaciła 9 wdowom po 1,000 rb.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa z powodu wojny normalnie funkcjonować nie mogła.

Sekcja finansowa rozwinęła swą działalność w kierunku inkasowania zaległych składek. Dzięki zabiegom członków wymienionej sekcji udało się w r. ub. zainkasować rb. 7,940.

Dochody i wydatki w roku sprawozdawczym przewyższyły przewidywany budżet. Planowana pomoc udzielona członkom tworzy ogółem sumę rb. 10,381 kop. 29. Liczba członków Stowarzyszenia powiększyła się o 214. Rachunek dochodów wynosi rb. 15,839 kop. 36; rozchód zaś wyraża się cyfrą rb. 15,985 kop. 46, wobec

czego okazał się niewielki deficyt w sumie rubli 146 kop. 10, która wobec niedoboru w r. 1914 (rb. 5576 kop. 14) i w r. 1915 (rb. 7945 kop. 67) jest drobnością.

Projekt budżetu na r. 1917 przewiduje ogółem rb. 102,000.

## Kronika

**— Apropozycja.** Korzystając z pozwolenia władz prowadzenia produktów ze wsi na własną rękę, które pozostałe jeszcze w mocy, masę osób udała się na prowincję celem zakupu na własny użytek produktów najpierwszej potrzeby, jak kasy, mąki, chleba itp.

Głównym miejscem żywnościowych wycieczek łódzian, jest ziemia łączycyka, albowiem tutaj ceny artykułów, dzięki względem dostatkowi, są jeszcze niskie, funt kaszy, na przykład w Ozorkowie, nabyć można za 75 fen.; za funt mąki razowej w okolicach Turku żądają — 16 fen. i t. d.

Handel jednak dostarczonymi do miasta produktami jest niedozwolony i na sklepikarzy których polłcja przyłapała na sprzedaży chleba wlejskiego (po 1.40 — 1 50 fen. za funt) sporządzono protokoły w celu ukarania sprzedawców.

**— Z Komisji „Wieś dla dzieci“.** Wczoraj, pod przewodnictwem pani M. Grabowskiej, odbyło się posiedzenie Komisji „Wieś dla dzieci“, na którym zatwierdzono kilka spraw i przyjęto sprawozdanie kasowe komisji za czas od 1 maja do 20 lipca r. b., które wykazuje, że wydatki na urządzenie kabiny, zapomogi dla rad, żywienie dzieci, wyjazdy, utrzymanie schronisk, na odzież i t. d. wynosiły Mk. 45, 546; Pozostałe w kasie Mk. 29,955. Wpływy pochodzą z zasiłków, wyznaczanych przez rady opiekuńcze R. G. oraz łódzką okręgową i miejscową.

**— Chrz. T-wa Dobroczyńności.** Pod przewodnictwem prezesa pastora R. Gundlacha odbyło się w niatek posiedzenie zarządu Chrz. T-wa Dobroczyńności.

Odczytano odezwę szefa administracji przy Warszawskim General-gubernatorze w sprawie zapisu b. p. Natana Czamańskiego na rzecz Chrz. T-wa Dobroczyńności, którą postanowiono skierować do rozpatrzenia rady prawnemu T-wa adwokat przys. p. Tułakowskiemu.

Ponieważ okazało się, że projektowany na rzutulek położniczy lokal w domu № 117 przy ul. Wólczańskiej, sekcja szpitalna uznała za nieodpowiadający swemu przeznaczeniu, uznano za konieczne ponowić pertraktacje z właścicielem domu przy ulicy Stenkiwicza № 87

Rozpatrywano protokół Komitetu starców i kalek w sprawie zupełnego braku artykułów żywnościowych na utrzymanie 430 pensjonarzy i upoważniono Komitet do zakupu produktów, aż do czasu kiedy można będzie otrzymywać potrzebne artykuły od magistratu.

W poczet pensjonarzy przytułku przyjęto 18 osób.

Prośbę dwojga nowych kandydatów do przytułku skierowano do opiekunów cyrkulowych.

**— W sprawie zaprowiantowania miasta.** Wydział zaprowiantowania miasta, przy magistracie łódzkim wydelegował pp. radnego Józefa Wólczyńskiego i dokooptowanego członka delegacji żywnościowej p. Michała Bieniaka, do Warszawy, Czerwonego Boru, w łomżyńskie, sieradzkie i łaskie, w celu porozumienia się z tamtejszymi obywatelami i dokonania zakupu warzyw, owoców, masła i drzewa na potrzeby mieszkańców Łodzi.

**— Ze szkoły T-wa szerz. wiedzy handlowej.** Dowiadujemy się ze szkoły Handlowa T-wa Sz. W. H. (Długa 45), zostaje na rok jeszcze w dotychczas zajmowanym lokalu, rozszerza go jednak znacznie i odtańd zajmować będzie I, II i III-ie piętro frontu i oficyny.

Umożliwi to też prowadzenie lekcji gimnastyki w specjalnie na ten cel przeznaczoną własną salę.

**— Odłożone losowanie.** Zarząd Stowarzyszenia Komwojatorów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego komunikuje nam, iż losowanie loterii na rzecz Kasy Wdów i Sierot przy Stowarzyszeniu, które odbyć się miało 15 b. m. zostało z pozwolenia władzy odłożone do 15 października 1917 r.

**— Wspomnienie pośmiertne.** W Zakopanem w połowie ubiegłego miesiąca, zmarł w szpitalu Bolesław Turski (Swit) sierżant I bryg. Legj. Pol. b. wychowaniec Łódz. Szk. Handl. i student architektury w Paryżu.

Krótko i zwięźle — jak słowa raportu wojskowego — rysuje się historia poległego żołnierza. Kampania roku 1914 i 15, ciężka rana pod Kurlami, następstwem czego jest podkopanie wąskiego organizmu — i oto przybywa nam świeża mogiła jednego z tych, którzy przed wojną w podziemiach dźwigali z zapomnienia polską myśl wojskową.

**— Wleczny pacjent.** W ostatnich czasach mieszkania miejscowych lekarzy obchodził młody człowiek, wzywając ich do chorego. W chwili gdy służący wyszedł, aby zawiadomić lekarza o przybyciu pacjenta, „gość“ kradł z przedpokoju, co się dało i ułamał się. Kradzieży naraził na częścię nie spostrzeżono, a gdy wezwany lekarz udawał się pod wskazany adres, okazywało się, iż tenże był zmieszany.

W końcu ubiegłego tygodnia w godzinach porannych zjawił się ów człowiek u d-ra Szteinberga i prosił służącą, by go zameldowała.

Ostrożna służąca, uspiwszy czujność młodzieńca, zamknęła drzwi frontowe na klucz i poszła zameldować przybysza. U lekarza znajdowało się wówczas dwóch pacjentów, którzy wraz z nieznanym udali się do wskazanego przez niego pacjenta, który rzeczywiście okazał się chorym, lecz po lekarza nikogo nie posyłał.

Amatora cudzej własności oddano w ręce policji.

Jest to niejaki Fried, notoryczny złodziej.

**— Akoja Palestyńska.** Podjęta przez żyd. organizację sjonistyczną w Polsce „akcja palestyńska“ postępuje naprzód.

Niedawno zorganizowano kwestę w całej Polsce na pomnożenie funduszy narodowych na wykup ziemi w Palestynie. Sprzedaż znaczków w podobizną głównego sjonisty, Herzla, przyniosła podobno znaczny rezultat.

Z inicjatywy socjalistów sjonistów, w tych dniach ma się odbyć wiec dla robotników żydów o znaczeniu dla nich Palestyny.

### Wypadki i kradzieże

**— Kradzież mydła.** Onegdaj niewykryci złoczyńcy, dostawszy się za pomocą wylamania drzwi do wnętrza fabryki mydła Hermana Krosa, przy ulicy Wólczańskiej 155, skradli 200 funtów mydła, wartości około 200 marek.

Jako poszlakowanego o kradzież, aresztowano stróża sąsiedniego domu.

### Z prowincji.

**— Z Pabjanic.** W magistracie odbywają się posiedzenia komisji budżeto-finansowej, wyłonionej z pośród członków Rady Miejskiej, celem ostatecznego opracowania budżetu na rok 1917 i 1918.

Z dniem onegdajszym członkowie sekcji sanitarnej rozpoczęli rewidowanie lokalów handlowo-przemysłowych, podwórz i placów, w celu sprawdzenia, czy odpowiadają one wymaganiom sanitarnym.

### Z bliska i z daleka

**§§ Z Chełma.** W całym powiecie chełmskim i w samym Chełmie po wyjeździe rosyjczyków pozostało prawosławnych zaledwie około 2,000 osób płci obojga. W Chełmie mieszka ich 150, i wszyscy uważają się za rosyjczyków, nie chcą mieć nic wspólnego z ruchem ukraińskim. Resztę ludności w ogólności liczą 6,000, stanowią polacy katolicy i znaczny odsetek żydów. Rada miejska z nominacji, składa się prawie wyłącznie z żydów, począwszy od prezydenta, a skończywszy na wóznym. W tych dniach mieszkańcy Chełma podali memoriał protestujący do general-gubernatora w Lublinie, domagający się uregulowania bardziej sprawiedliwie tych stosunków. Przypuszczają, że memoriał ten odniesie pożądany skutek, ponieważ hr. Szepetycki jest powszechnie znany z zyciowości i dobrej woli dla ludności, której słusznym żądaniom zawsze stara się zadośćuczynić.

### BOJAN

## Trzy wieloryby (czyli trzy wielkie zagadnienia).

Wiadomo powszechnie, że kobieta składa się z duszy, ciała i stroju. Stosownie do tych części składowych i miłość niewieścia bywa trojaka: z ciekawości, z namiętności i z wyrachowania. Każdy zmysł niewieści (wyłączając miłość wzniosłą) oparty jest na ciekawości, namiętności, albo wyrachowaniu.

Jest jeszcze czwarta stymulacja konduity niewieściej — rozpusta. Lecz o tem damy mówić nie lubią. Przeto rozpustę uwarunkujemy jako nieuniknioną zaprawę do wszystkich trzech gatunków miłości niewieściej: oddają się rozpustce i z ciekawości, i z namiętności, i z wyrachowania.

### CIEKAWOŚĆ.

Z trzech zagadnień, na których spoczywa miłość niewieścia, to, zdaje się, jest największe. Ciekawość zgubiła Ewę. Ciekawość i do tego czasu niszczy większość niewiast. Tak jak suchoty, ciekawość kosi człowieka-czeństwo niepostrzeżenie, lecz nieustraszenie. Żadna wada nie przynosi takiej szkody tkankom człowieka, jak ciekawość.

Poczynając od niewinnej ciekawości dziecięcej i kończąc pożądaną ciekawością starca, ten przymiot duszy, przeznaczony dla celów błogich, dźwiga ze sobą, przy naszych warunkach życia, śmierć i zniszczenie... Zupełnie niesłusznie ciekawość zaliczają do specyficznych cech natury kobiecej. Lecz wrażliwość kobieca tworzy podatny grunt dla choroby ciekawości. I ta choroba godzi w najszlachetniejszą część intelektu niewieściego — jej funkcje sercowe.

Życie duchowe kobiety jest więc skomplikowane, aniżeli życie mężczyzny, krętaactwa jej chociaż i mniej głębokie, lecz znacznie częstsze.

Układ naszego życia społecznego jest taki, że większa część zagadnień duszy kobiecej pozostaje bez odpowiedzi, albo podlega profanowaniu. Kobieta, jako członek społeczeństwa, jest nim tylko w zarodku. Przeważa typ kobiety — matki, gospodyni, samicy. Dopływ ciekawości niewieściej odbywa się tylko tymi przekopanymi od wieków kanałami.

Znacznemu zatamowaniu ciekawości kobiecej posłużyło poniżenie i poniewieranie godności kobiecej przez ludy wschodnie w wiekach średnich, a znów zamykanie w klasztorach i haremach nagromadziło w niej wielki zasób ciekawości. Od tego czasu przebywa ona we krwi kobiety, jak mikrob, rozwijając febrę nienasyconej żądzy.

Cały system wychowania kobiecego skierowany nie na usmierzanie, a na rozpalenie ciekawości (katusze instytutki). Cała etetyka rodzinna, moralność publiczna i nawet religia nie rozwiązują, a tylko mocniej zaciskają węzeł ciekawości kobiecej.

Nawet w najprzykładniejszych, moralnych ogniskach domowych znajduje się mnóstwo materiałów palnych dla wybuchu ciekawości niewieściej.

Poczynając od aktu urodzenia i kończąc welonem ślubnym, całe życie panny — nieprzerwany łańcuch ciekawości, systematyczne podniecanie takowej w tej lub innej postaci. Matka, objaśniająca dziewczynce, że boćnian przynosi dzieci i matka, wtajemniczająca córkę — naręczoną w życie małżeńskie, — jest prowokatorem ciekawości kobiecej.

Zarzewie je rozdmuchują stosunki światowe, tańce, skautingi, flirt. W większej ilości wypadków kobiety nasze przebudzają się po ślubnej nocy nie zaspokojone w swej ciekawości ognistej, a, przeciwnie, spętowanymi w niej do najwyższego napięcia.

Mężatki młode, którym zdawałoby się, wszystko jest już wiadome, chodzą z szeroko otwartymi od febrycznej ciekawości oczyma.

Małżeństwo nie łamie kłódki, na którą zamknięta ciekawość kobiety, a zamyka takową na drugi jej spust. Ogień ciekawości zaczyna nurtować duszę kobiecą dopiero po zakosztowa-

waniu czary miłości. Kobieta wychyla swój puhar ciekawości nie duszkiem, jak mężczyzna, a powoli. I wychyla ona go często tem uporczywiej, beznamiętniej, im zewnętrznie jest szczęśliwsza, spokojniejsza i więcej zrównoważona.

W czarze ciekawości niewieściej dna niema. Tylko głęboka miłość wyjątkowa i tylko macierzyństwo szczęśliwe zapełniają tę czarę.

Tak zwane „kobiety uczciwe“ roszą się już takimi. Lecz w znacznej większości uczciwość kobiety opancerza się miłością do męża i do dzieci. Najuczciwsza kobieta, której w porę brak powściągliwości, staje się ofiarą ciekawości niewieściej. I przedmiotem jej — zazwyczaj kochanek.

Gdyby mężczyźni zdawali sobie sprawę z tego co to jest dla kobiety kochanek, przestaliby się żenić.

Jeżeli mężczyzna, zwłaszcza żonaty, ma kochankę, to powoduje nim albo namiętność, albo rozpustę. Kobieta zaś, jeżeli bierze sobie amanta, to nie z namiętności i nie wskutek czaru rozpusty.

Kiedy, po pierwszych, w większości wypadków, rubasznym i gwałtownych, pieszczotach męża kobieta mówi sobie, wdychając: „Tylko to?“ — ona już widzi przed sobą kochankę. Pierwszy uścisk miłości legalnej symbolizuje najczęściej pierwszy uścisk adonisa.



Z Warszawy.

Zamiast tramwajów — Zaczęła kręcić — Dy-  
mleja magistratu.

Z powodu przerwy w ruchu tram-  
wajów elektrycznych stolica nasza  
powoli powraca do dawnych środków  
komunikacyjnych. Po awaryjnej na-  
jeździe ulic bryki, bryczki i omnibu-  
sy, przewożące publiczność po tań-  
szej cenie. Od kościoła Bernardynów  
na Krakowskim Przedmieściu do  
Trzech Krzyży bryki i bryczki, a od  
tego kościoła przez Zjazd na Pragę  
do ulicy Tarzowej omnibusy prze-  
wożą pasażerów po pół marce. Brak  
dorożek i wysoka cena za kurs iza-  
dy po mieście zmuszają niezamożną  
publiczność stołeczną do wędrowania  
po mieście pieszo. Czują się sta-  
rania o uruchomienie samochodów,  
wycofanych z szosy kaliskiej. Wiel-  
ki omnibus samochodowy, kursujący  
po linii tramwajowej № 18, podczas  
bezrobocia tramwajarzy — ma się nie-  
bawem pojawić na ulicach War-  
szawy.

— W składzie obuwia fabryki  
mechanicznej Obrebskiego, mieszczą-  
cej się w domu № 15 przy ulicy  
Waliców, w nocy z czwartku na pią-  
tek skradziono skór i obuwia za  
12,000 rb. Kradzieży tej dopuściła  
się 46-letnia Karolina Fitałkowska,  
jej syn Kazimierz, 20-letni murarz,  
21-letnia Marianna Wasilkiewiczowa  
i Ludwik Kozłowski, robotnik  
fabryczny, któremu udało się uciec;  
pozostałych sprawców aresztowano,  
Karolinę Fitałkowską na ulicy Że-  
laznej, a Kazimierza Fitałkowskiego  
i Wasilkiewiczównę w obrębie VI  
okręgu milicji miejskiej.

Wogóle kradzieże są obecnie  
w Warszawie na porządku dzien-  
nym milicja jednak czuwa pilnie i  
prawie we wszystkich wypadkach  
udaje się jej aresztować natychmiast  
złoczyńców.

— W czwartek ubiegły podczas  
przerwy w obradach rady miejskiej  
toczyły się wśród różnych ugrupo-  
wań radnych poufne konferencje  
w związku z zamierzonym jakoby  
przez magistrat zgłoszeniem swej  
dymisji, do czego powód miała dać  
uchwała rady w sprawie potrzeby  
reorganizacji wydziału budownictwa.  
Magistrat dopatrzył się w uchwałę  
wzmiankowanej wotum nieufności  
ze strony rady miejskiej dla siebie.

Czy możliwą jest rewolucja  
w Niemczech.

„Birtew. Wiedom.“ w numerze z  
24 czerwca piszą w artykule naczel-  
nym m. in.: W możliwość rewolucji  
niemieckiej wierzą u nas w Rosji na-  
wet socjal-demokraci, którzy właści-  
wie powinniby lepiej znać ideologię  
swych towarzyszy niemieckich. W  
rzeczywistości wiara ta jest poprostu  
tylko życzeniem. My, roslanie, nie te-  
steśmy przykładem dla Europy za-  
chodniej; my powtarzamy tylko przy-  
kłady zachodnio-europejskie. Nie bez  
zasady porównany jest nasz Kereń-  
ski, wybitne wcielenie naszej rewolu-  
cji, z Dantonem i St. Justem.

Od czasów tych mężów wszakże  
Europa przeżyła „romantyzm“  
rewolucyjny. Któremu Karol Marx  
zadął cios śmiertelny. Pod jego wpły-  
wem przestali socjal-demokraci nie-  
mieccy być rewolucjonistami w daw-  
nem znaczeniu tego wyrazu. U nich  
rewolucja nie jest przewrotem kata-  
strofalnym, lecz ewolucją. Marksizm  
jest antyrewolucyjny. Kierenski jest  
socjal-rewolucjonista i zwalczca mar-  
ksizm. Rewolucja w Niemczech mogła-  
by wybuchnąć jedynie wbrew woli  
partii socjal-demokratycznej, która  
trzyma w żelaznej dyscyplinie cały  
proletariat niemiecki. Któż zatem zro-  
bi tam rewolucję? Czy burżuazja?  
Nigdy jeszcze burżuazja nie robiła  
rewolucji bez proletariatu. Czyż więc  
armia? W niej przeważają ci sami  
zrezygnowani socjal-demokraci. Wo-  
bec tego w granicach przewidywań  
historycznych można powiedzieć: Re-  
wolucja w Niemczech nie da się po-  
myśleć.

P. P.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 21-go  
lipca:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka  
ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii trwała również i  
wzrosła silna walka artyleryjska z  
niewielkimi przerwami. W Artois  
działalność ogniewa wzmożła się  
zwłaszcza na przetrzeni pomiędzy  
kanałami La Basée a Lens, a na po-  
łudniu po obu stronach Scarpe'y.

Podobnie jak i dni poprzednich  
natarła silnych oddziałów wywia-  
dowczych na wielu punktach naszego  
frontu nie przyniosły nieprzyjacielowi  
żadnego rezultatu.

Front Niemieckiego Następcy  
Tronu.

Działalność ogniowa była silną  
jedynie w środkowej części Chemin  
des Dames. Ataki francuskie dotąd  
nie nastąpiły. Za to oddziały pułków  
westfalskich wdarły się w godzinach  
wieczornych do stanowisk nieprzyja-  
cielskich i przyprowadziły 100  
jeńców.

Podobnie i w okolicy fortu La  
Pommelle, na południe wschód od  
Reims'u i po obu stronach Mozy prze-  
prowadzone wywiady przyniosły nam  
większą liczbę jeńców.

Front wojsk generała-feldmarszałka  
ks. Albrechta Wirtemberskiego

Żadnych szczególniejszych wy-  
darzeń.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawar-  
skiego.

Nasz ruch następujący w Galicji  
wschodniej przybrał przewidywaną  
formę. Za uchodzącym w pośpiechu  
nieprzyjacielem, który częściowo  
tylko stawia opór, małą na celu  
ochronę tyłów, posuwają się nasze  
sily na froncie szerokości 40 km.  
i przekroczyły już linię Złoczów—  
Tarnopol po obu stronach Jeziorny.  
Gdzie tylko nieprzyjaciel usiłował  
się oprzeć — został w nagłym ataku  
zmuszony do opuszczenia stanowisk.  
Podobnie, jak za lat ubiegłych, tak  
i teraz pionące wście i ogromne spu-  
stoszenia wskazują drogę, którą ro-  
sjanie uchoǳili.

Oczekiwane dalsze walki.

Na północ od Brześcan pułki au-  
stro-węgierskie w silnym natarciu  
odebrały stracone w dniu 1 lipca  
pozycje.

Na północ od Dniestru ataki ro-  
sjan załamały się przed naszymi  
stanowiskami. Na południe od Dnie-  
stru odegnano wroga od Bab. Pod  
Nowicą niemieckie i austro-węgier-  
skie pułki szturmowały bronione  
zacięte stanowiska górskie.

Na linii od Stochoǳu aż do Je-  
zior Wschodnich wzmagala się wie-  
lokrotnie działalność wojenna, zwię-  
sza pomiędzy Krawo a Smorgonią  
i w okolicy Dźwińska.

Front wojsk generała-pułkownika  
arcyksięcia Józefa.

W północnej części Karpat Le-  
sistych ożywiony ogień armat.

Grupy wojsk generała feldmarszałka  
Mackensena

Nad dolnym Seratem działalność  
wojsk rosyjsko-rumuńskich zaczyna  
się ożywiać.

Atak przy ujściu Rymnicu przy-  
niósł nam 80 karabinów.

Frontie macedońskim.

Położenie niezmiennione.

Pierwszy generał-Kwatermistrz  
Ludendorff.

Więści z Rosji

Narady ministrów.

„Petersburska agencja telegra-  
ficzna“ donosi: W ciągu całego dnia  
toczyły się obrady, w których udział  
brali prezes ministrów, ks. Lwow,  
członkowie gabinetu i sztab gene-  
ralny wojennego gubernatora Peters-  
burga. Na posiedzeniu opracowano  
całokształt środków, zmierzających  
do ostatecznego stłumienia rozru-  
chów.

W tym celu rząd nakazał przy-  
stanie z okolic podmiejskich stolicy  
większej liczby oddziałów wojska,  
z których część pewną zaraz po  
przybyciu skierowano do pałacu  
Taurydzińskiego, gdzie tłumy zrewol-  
towane oblegały obradujących dele-  
gatów żołnierzy, robotników i wło-  
ścian, pomiędzy którymi znajdowało  
się kilku ministrów. Oddziały te,  
którym towarzyszyła artylerja, były  
w drodze zaatakowane przez tłumy  
zrewoltowane i wzięte pod krzyżowy  
ogień karabinów i karabinów maszy-  
nowych. Wielu zabito i raniono.  
Wówczas artylerja dała szereg salw  
i utorowała sobie drogę, rozpedzając  
tłumy.

Ożywiona walka ogniowa toczy-  
ła się przy ul. Ertielewá, a nastę-  
pnie na Lwiejnym Prospektcie. Uzbro-  
iony tłum usiłował zawiadnąć wolen-  
nem biurem prasowem na bulwarze  
Wozniesińskim, ale wojsko temu  
przeszkodziło.

Dzięki środkom, przedsięwzię-  
tym przez rząd, rewolta była stłu-  
miona i ku wieczorowi zapanował  
spokój na ulicach, gdzie wojsko,  
wierno rządowi rozbrajało zbuntowa-  
nych żołnierzy i samochody. Aby  
zapobiedz powtórzeniu się rozru-  
chów, rząd przedsięwziął wszystkie  
konieczne środki. Zarządzono szereg  
aresztowań. Dzisiaj od rana są już  
otwarte wszystkie mosty na Newie  
i kanałach, łączące różne dzielnice  
stolicy.

W sprawie tworzenia narodo-  
wych pułków ukraińskich.

W numerze z dn. 17 czerwca  
„Kijowlanina“ znajdujemy w dosłow-  
nem brzmieniu następujący rozkaz  
dowódcy kijowskiego okręgu wolen-  
nego K. M. Obruczewa: Jakkolwiek  
pierwszy pułk ukraiński składa się  
przeważnie z żołnierzy ukraińskich,  
którzy samowolnie oddalili się z fron-  
tu, mimo to minister wojny w poro-  
zuminieniu z naczelnym wodzem fron-  
tu południo zachodniego uznał ów  
pierwszy pułk imienia hetmana Bog-  
dana Chmielnickiego, pod warunkiem  
jednakże, że aż do końca wojny nie  
będą już więcej tworzone nowe pułki  
ukraińskie, na co też wyraził swą  
zgódę prezes ukraińskiej Rady cen-  
tralnej prof. Hruszewski. Ponadto ze-  
zwolono na wysyłanie żołnierzy  
ukraińskich do trzech określonych  
korpusów w celu ich uzupełnienia.  
Otrzymaną obecnie — pisze dalej ge-  
nerał Obruczew w swym rozkazie —  
z różnych miejscowości doniesienia,  
że zbierają się grupy żołnierzy ukra-  
ińców, aby tworzyć nowe pułki, że  
tworzą się odrębne ukraińskie rady  
żołnierskie, które niejednokrotnie  
przemocą usuwają ogólno rosyjskie  
rady żołnierskie, że grupy żołnierzy  
pod flagą ukraińską usuwają niemi-  
łych im dowódców, że wreszcie pod  
flagą ukraińską zajmowane są urzę-  
dy pocztowe i telegraficzne oraz  
stacje kolejowe. Ponieważ niemożli-  
we jest, aby to wszystko działo się  
za zgodą i przyzwoleniem ukraiń-  
skiej Rady centralnej, wobec tego wzy-  
wam zarówno Radę centralną, jako-  
też wszystkie inne organizacje ukra-  
ińskie, aby natychmiast przedsię-  
wzięły środki zaradcze przeciwko  
tego rodzaju prądom.

(P. P.)

Telegramy.

Rada Stanu.

BERLIN, 20.7. W niektórych pi-  
smach berlińskich kolportowano wie-  
domość, jakoby dla rozwiązania kry-  
zysu w Niemczech miano powołać do  
życia Radę Stanu, która byłaby po-  
średnim ogniwem pomiędzy rządem  
i parlamentem. W sprawie notatki

powyższej pisze „Germanja“: Do po-  
wyższego planu rząd niemiecki od-  
nosił się początkowo przychylnie, je-  
dnakże doszedł do przekonania, że  
plan ten, którego cel w kołach par-  
lamentarnych doskonale przejrano,  
nie ma widoków powodzenia.

W skład projektowanej Rady Sta-  
nu miało wchodzić: 5 członków par-  
lamentu, 5 z Rady Związkowej i 5 z  
sfer rządowych.

W partiach parlamentarnych plan  
ten uznania nie znalazł.

Narady z baronem Beckiem.

WIEN, 21.7. Cesarz Karol na-  
radzał się kilkakrotnie z baronem —  
Beckiem, b. prezesem ministrów i  
twórcą reformy wyborczej do parla-  
mentu austriackiego. W tych nara-  
dach brał również udział premier  
węgierski Esterhazy.

W Wiedniu łączą te narady z  
projektem powołania bar. Beckowi  
utworzenia nowego gabinetu.

Neutralność Holandji.

BERLIN, 21.7. — „Vossische Zei-  
tung“ donosi: „Ambasador holender-  
ski w Waszyngtonie oświadczył, że  
Holandia część swych okrętów odda  
do dyspozycji państw koalicyjnych,  
jako rekompensatę za dostarczenie  
środków spożywczych. Holandia po-  
zostanie ściśle neutralną, o ile, natu-  
ralnie, nie zostanie zaatakowana. Sta-  
nowiska Holandji nie zmieniają żadne  
pogrożki. Holandia co miesiąc wywo-  
zi za wiele milionów guldentów towa-  
rów do Niemiec, lecz jeszcze więcej  
do Anglii, jeżeli zostanie wstrzyma-  
ny wywóz do Niemiec, musi by ja-  
dnocześnie wstrzymany wywóz do  
Anglii. Jeżeli Stany Zjednoczone nie  
chcą dostarczać więcej zboża, to w  
takim razie i ludność, i znajdujący  
się w Holandji jeńcy wojenni i bel-  
gowie, będą przymierali głodem.

„Nie mogę uwierzyć, — mówił  
dalej ambasador — by ze względu  
na geograficzne położenie Holandji  
odmówiono jej środków żywności-  
wych.

Przyozyna leży w tym, że Ho-  
landja chce pozostać ściśle neutralną.  
Nie należy jednak liczyć na to, że  
Holandia wojny prowadzić nie chce.  
Walozylimy 80 lat przeciw Hiszpanii  
i testesmy zdecydowani prowadzić  
wojnę, o ile zajdzie tego potrzeba.  
Możemy być i pobici, jeżeli jednak  
w grę wchodzi honor naszego narodu,  
nie cofniemy się przed niczym“.

Aresztowania socjalistów.

LUGANO, 21.7. — Zurychskie so-  
cjali-tyczne pismo „Volksrecht“ do-  
nosi:

W Piemencie, Ligurji, Lombardji  
rząd aresztuje nieustannie socjalistów  
z powodu ostatnich demonstracji. —  
Przed sądem wojskowym w Mediola-  
nie odbywa się proces przeciwko  
burmistrzowi miasta Bresso, Pietri  
Comienu, przeciwko socjalistycznemu  
burmistrzowi miasta Nova, Pes-  
siemu, tudzież przeciwko innym so-  
cjalistom, oskarżonym o podburzanie  
ludności do rewolucji socjalnej.

Według ostatnich wiadomości,  
burmistrz Pessi skazany został na 10  
lat więzienia. Radcy miasta Medio-  
lanu: lekarz Schiavi, aptekarz Ago-  
stini i nauczycielka Zanetta zostali  
skazani na 5 lat więzienia

Z ostatniej chwili.

Hiszpanja w drodze do re-  
publiki.

LONDYN, 21.7. (w.) „Voss. Ztg.“  
informuje, że według otrzymanych  
ze specjalnych źródeł wiadomości —  
ruch rewolucyjny w Hiszpanii wszedł  
w fazę szybkiego rozwoju. Kierunek  
republikkański zaznacza się coraz wy-  
raźniej.

Kola wtajemniczone są przekona-  
ne, że nawet sympatia, jaką powsze-  
nie się cieszy osoba króla Alfonsa  
nie tu nie będzie mogła dopomóc.

Z Rosji.

KOPENHAGA 21 lipca (w). —

„Daily Mail“ donosi z Petersburga,  
że komunikacja z Kijowem od  
kilku dni uległa przerwie i wszędzie  
panują rozruchy. Bliższych szczegó-  
łów brak.

„Central News“ komunikują, że  
rada robotniczo-żołnierska niezno-  
ną większością głosów domaga się  
odwołania Brusilowa.



# Rozkład jazdy ALEKSANDROW - CIECHOCINEK

10 <sup>37</sup>	—	7 <sup>55</sup>	11 <sup>40</sup>	3 <sup>10</sup>	5 <sup>44</sup>	z	<b>z Warszawy</b>	do	11 <sup>57</sup>	—	12 <sup>30</sup>	12 <sup>30</sup>	12 <sup>48</sup>	—	—
276	278	280	282	284	290				277	279	281		283	285	291
4 <sup>44</sup>	7 <sup>05</sup>	3 <sup>00</sup>	4 <sup>40</sup>	7 <sup>50</sup>	11 <sup>05</sup>	z	<b>Aleksandrów</b>	do	5 <sup>36</sup>	7 <sup>52</sup>	4 <sup>10</sup>		5 <sup>26</sup>	10 <sup>50</sup>	11 <sup>52</sup>
4 <sup>53</sup>	7 <sup>14</sup>	3 <sup>09</sup>	4 <sup>49</sup>	7 <sup>59</sup>	11 <sup>14</sup>	z	<b>Odolany</b>	z	5 <sup>28</sup>	7 <sup>44</sup>	4 <sup>02</sup>		5 <sup>18</sup>	10 <sup>42</sup>	11 <sup>44</sup>
5 <sup>00</sup>	7 <sup>21</sup>	3 <sup>16</sup>	4 <sup>56</sup>	8 <sup>06</sup>	11 <sup>21</sup>	do	<b>Ciechocinek</b>	z	5 <sup>20</sup>	7 <sup>36</sup>	3 <sup>54</sup>		5 <sup>10</sup>	10 <sup>34</sup>	11 <sup>36</sup>

**Wydział rejestracji Strat Kolejowych, pocztowych i komorowych przy Radzie Głównej Opiekuńczej**  
**Oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska 56, (dom Szwejkerta)**  
 zwraca niniejszym uwagę osób zainteresowanych, że ze względu na krótki jeszcze czas istnienia tegoż wydziału należy się spieszyć z zarejestrowaniem strat w celu uzyskania po wojnie odszkodowania.  
 Biuro oddziału czynne codziennie od godziny 10 rano do 1 po południu

**BIURO EDW. KAIZERA**  
 konsultanta prawnego  
 RADWAŃSKA 35.  
**Prośby i podania**  
 do urzędów władz wojskowych, Prezydium policji, do sądów cywilnych i wojskowych, oraz tłumaczenie dokumentów.

Konsultant prawny  
**A. Ackerberg,**  
 Łódź, Południowa Nr. 2, 1e p.  
 Formularze do podróży  
 także do nabycia.

**Rejent**  
**Czesław Chrzanowski**

wznowił czynności  
**PIOTRKOWSKA Nr 96**  
 gmach Towarzystwa Akcyjnego „Siemens”.

**Akuszerka**  
 z dyplomem Cesarskiej Akademii medycynej w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat przy ul. Piotrkowska 132 w podw.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**AIA!AIA! M**obili  
 brzymi wybór nowych, okazjnych stolowe, syplane, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gęte. Wobec zastrachu sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska Nr 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1-6 p. p.

Ja kupuję meble stare i nowe i dobrze płacę. Wiadomość Pańska Nr 54, m. 13.

Od 1 sierpnia potrzebna służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami do adm. N. K. Ł.

Osoba młoda poszukuje posady gospodyni w domu rodzinnym lub u pojedynczej osoby. Oferty pod J. B. w administracji „Kurjera”.

Pieniądże dają na kwity lombardowe. Piotrkowska Nr. 69 m. 32, poprzeczna oficyna.

Potrzebni czeladnicy i stolarscy meblowi: Lagiewnicka Nr 29. Magazyn Mebli.

Poszukuję kilka lub kilkanaście morgi ziemi w dzierżawę. St. Zarzewska Nr 89. Gustaw Frei.

**MEBLE z kilku pokoi sprzedam**  
 Wólczajska Nr 19, Jaworska.

Potrzebny stolarz meblowy i chłopiczo praktyki, pierwszeństwo z początkami. Wiadom: Cymera 23 Kowalewski.

Zaginęła legitymacja na chleb dla 2-uch osób, wydana z Franciszkańskiej Nr 5 na imię Bajli Grossfeld.

Zaginęła legitymacja na kartę chlebową, wydana na 4 osoby z uczestką 1-go na imię Chai Grünblat.

Zaginął dowód Nr 183448. Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia Nr 31



Doświadczony, mówiący po niemiecku  
**rammajster**  
 może się zgłosić natychmiast do  
 Urzędu Budowy Mostów w Wyszogrodzie

**Polierzy i cieśle**  
 mogą natychmiast znaleźć  
**ZAJĘCIE**  
 w Urzędzie Budowy Mostów w Wyszogrodzie

**Eks-PRACOWNIK APTEKARSKI**  
 z kilkuletnią praktyką  
 przyjmie zastępstwo  
 na godziny po południowe—ewent. na stałe. Oferty w „N. Kurjerze Łódzkim” sub: „zastępstwo”.

**Sprzedam**  
 Fortepian krótki, czarny. Kredens z marmurową płytą. Paleta dwa: jasne i ciemne. Szafy duże i małe, Ławki politurowane, Lustra różnej wielkości, Pathegramofon szafkowy. Obrazy olejne i oleodruki, Altówkę starą - instrument b. wartościowy  
 ::: Numizmaty. :::  
 Południowa 24,  
 stróż wskaże.

**MYDŁO**  
 najtańsze źródło, wszelkie mydła tylko u  
**BORYKOWSKIEGO**  
 Konstaktynowska Nr 20  
 sklep frontowy.

**MYDŁO**  
 wszelk. gatunku od mk. 2.50 funt, hurtem taniej.  
**Druker, Średnia Nr 2.**  
**Pieniądże zarobić.**  
**Tanie resztki**  
 różnych cajągów i barchanów i towarów na bluzki oraz różne szewloty, korty i sukna na damskie i męskie ubrania i pokrycia, kożuchów bardzo tanio dostać można.  
 ul. ZIELONA 42, m 10,  
 front 3 piętro.

**Sprzedaję RESZTEK**  
 białych i kolorowych na kostjomy, bluzki, matinki, szafroki, pika satyna materiał szary i „khaki” dla skautów.  
 Konstaktynowska Nr 3,  
 drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter

Zarząd koedukacyjnej  
**WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ**  
 w Zgierzu,  
 niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy wstępne i poprawkowe do klas wstępnej młodszej i starszej, I, II, III, IV. V rozpoczną się d. 21 sierpnia. Metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i podanie na imię dyrektora Szkoły należy złożyć przed powyższym terminem. Kancelaria szkoły czynna przez wakacje we wtorki i piątki od 10 do 12.  
 Szkoła mieści się przy ul. Szczęśliwej (za kościołem ewangelickim) w domu W-go Kautza. 14  
 Dyrektor Szkoły  
**St. Pogorzelski.**

**SZKOŁA TECHNICZNA**  
 w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej.  
 Kurs przygotowawczej klasy obejmują następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ch klas szkół średnich, przyroda i geografia, jez. polski i niemiecki, rysunki, kreslenie i kaligrafia rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie między 3—6. Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdaniu odpowiedniego egzaminu lub ze świadectwem szkolnym. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, mechaniki lub elektrotechniki. Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata. Egzamina od 16 lipca do 1 sierpnia. Bliższych informacji udziela kancelaria między 3 — 7 codziennie.

**10-ciu zdolnych budowlanych i meblowych STOLARZY**  
 chrześcijańskiego wyznania, poszukuje  
**Ludwik Nawrath**  
 (Hindenburg) Górny Śląsk.  
 Zgłosić się można — Zentral Arbeitsnachweis OSTROWO — Pow. Poznań, Lez. Posen. 10

Potrzebny w spółnik z kapitałem  
**12.500 marek**  
 do interesu, mogącego świetnie prosperować jeszcze przed ukończeniem wojny i zaraz po wojnie. Oferty pod „Interes” składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, ul. Zachodnia 37.

Przenumerata wynosi:  
 Łódź rocznie m. 15.50 półr. m. 7.50, kwart. — m. 4.50  
 miesięcz. — m. 1.50  
 Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie marek 20  
 półr. — m. 10, kwart. — m. 5.25, mies. — m. 1.75  
 Zagranicą: w Niemczech rocznie — m. 24, półr. — m. 12,  
 kwart. — m. 6, mies. — m. 2.  
 W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

**Redakcja i Administracja**  
**Zachodnia 37,**  
 otwarta od 8-jej rano — 7 wiecz. niedziela,  
 od 8 — 12.  
 Redaktor przyjmuje od godz. 12 — 2 w pol.

**Ogłoszenia:**  
 Nadesłane: przed tekstem i w tekście m. 1.25 za wiersz pełnowy.  
 Reklamami: za telegramami fen. 60 za wiersz pełn. i tam.  
 Makrologia: za wiersz. peł. i tam. 75 fen.  
 Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz. peł. i tam. 35 fen.  
 Małe ogłoszenia: za wyraz po 7 fen. każde ogłoszenie najmniej 70 f. posady poszukiwane po 5 f. za wiersz.  
 Za dotarczenie reklam liczy się po m. 10 od tysiąca-  
 Druk „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37